

# UZASADNIENIE

**P. K.** stanął przed Sądem Okręgowym w Zielonej Górze jako oskarżony w dniu 15 lipca 2016 roku w Ż., woj. (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. J. (1) i mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem wypowiadając groźby pozbawienia życia i posługując się nożem o długości ostrza 7,5 cm ugodził nim ww. kilkakrotnie w przednią część tułowia, okolice klatki piersiowej, uda i ramienia, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej, rany klutej okolicy łuku żebrowego prawego, rany klutej okolicy nadbrzusza po stronie prawej oraz rany uda prawego, naruszające prawidłowe funkcjonowanie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, usiłując w ten sposób pozbawić pokrzywdzonego życia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę D. J. (1) oraz pomoc innej osoby

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

\*\*\*\*\*

**Wyrokiem** z dnia 16 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Zielonej Górze ( II K 174/16 ) orzekł co następuje :

I. oskarżonego uznał za winnego tego, w dniu 15 lipca 2016 roku w Ż., woj. (...) przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu D. J. (1) i godząc się na to, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, używając ostrego narzędzia w postaci noża o długości ostrza 7,5 cm ugodził nim ww. kilkakrotnie w przednią część tułowia, okolice klatki piersiowej, uda i ramienia, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej, rany klutej okolicy łuku żebrowego prawego, rany klutej okolicy nadbrzusza po stronie prawej, rany uda prawego, powierzchownych ran prawej ręki w okolicy łokcia i prawej nogi w okolicy kolana, powierzchniowego zadrapania okolicy nadbrzusza po stronie prawej naruszające prawidłowe funkcjonowanie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 31 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 62 k.k. orzekł system terapeutyczny wykonania kary pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 lipca 2016 roku i nadal,

IV. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 4 ust. 1, § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. K. kwotę 1.260 złotych plus VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu,

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym od opłaty.

\*\*\*\*\*

Z wyrokiem tym nie zgodził się **Prokurator Rejonowy w Żarach**, który na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżył go w całości na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił :

1. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na wadliwej i pobieżnej, dokonanej z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia

życiowego ocenie dowodów w zakresie zamiaru z jakim działał oskarżony, czego konsekwencją było przypisanie w wyroku oskarżonemu przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k., zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym uznaniu, iż w toku zdarzenia z dnia 15 lipca 2016 roku w Ż., zadając kilkukrotne uderzenia nożem pokrzywdzonemu D. J. (1), nie działał z zamiarem pozbawienia życia ww. w sytuacji, gdy całokształt zgromadzonego materiału dowodowego i jego analiza prowadzi do wniosków przeciwnych, czego konsekwencją było przypisanie w wyroku oskarżonemu przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k., zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Reasumując, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Apelacyjny w Poznaniu zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się niezasadna.

Na wstępie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom przepisów art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną, dokonując jej zmiany wobec aktu oskarżenia i należycie to uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji oskarżyciela publicznego sprowadzała się w zasadzie wyłącznie do polemiki w prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dokonany przez Sąd Okręgowy, choć formalnie skarżący prokurator sformułował także zarzut procesowy dotyczący kwestionowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy we wskazanym tam zakresie. Tymczasem przekonanie Sądu meriti o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1975 roku, II KR 355/74, OSNKW 1975/9/84; z dnia 22 stycznia 1975 roku, I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; z dnia 5 września 1974 roku, II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; z dnia 22 lutego 1996 roku, II KR 199/95, PiPr. 1996/10/10; z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rv 618/74, OSNKW 1975/3-4/47). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z przepisem art. 7 k.p.k. organy postępowania, a więc także i Sąd meriti, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 roku, OSNKW 1991/9/41), przekonanie Sądu meriti o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.).

Mając powyższe uwagi na względzie uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art. 7 k.p.k. Zresztą pomimo sformułowanego zarzutu skarżący nie przedstawił żadnych konkretnych okoliczności mogących świadczyć o błędności ocen powziętych przez Sąd meriti. Zamiast tego skarżący prokurator skupił się na podnoszeniu wyrwanych z całokształtu okoliczności sprawy faktów dotyczących konkretnych ustaleń faktycznych. Taki sposób argumentacji na poparcie zgłoszonego zarzutu procesowego nie mógł okazać się skuteczny i przynieść skarżącemu powodzenia. Trzeba w tym miejscu jedynie zaznaczyć, o czym skarżący zdaje się zapominać, że nie sposób wnioskować o prawidłowości kwalifikacji prawnej czynu oraz postaci zamiaru jego popełnienia, wyłącznie na poszczególnych, oderwanych od siebie dowodach, jak czynił to skarżący w apelacji, lecz trzeba wszystkie dowody i okoliczności sprawy, zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, oceniać w całości, bacząc by żadne nie umknęły uwadze. Sąd meriti w realiach niniejszej sprawy wymaganiami tym w pełni sprostał. Skarżący nie zdołał więc skutecznie zakwestionować dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów (wszakże sam wskazał w uzasadnieniu apelacji, iż Sąd prawidłowo ustalił wszystkie elementy podmiotowe i przedmiotowe zdarzenia – k. 540 – 541), a podnoszone przez niego okoliczności sprowadzały się raczej do czystej polemiki z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dokonanymi w realiach tej sprawy, wobec których skarżący podnosił wyrwane z kontekstu fakty, nadając im odmienne znaczenie, które w jego mniemaniu wskazywały na zamiar dokonania zabójstwa pokrzywdzonego. Tak prowadzona argumentacja przez skarżącego była jednak niezasadna.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, które to poglądy Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje dla przypisania sprawcy w okolicznościach danej sprawy zamiaru ewentualnego dokonania zbrodni zabójstwa niezbędnym jest uwzględnienie obok przesłanek natury przedmiotowej, jak np. rodzaj i rozmiar użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, ilość ciosów i ich szacunkowo siła, determinacja sprawcy, głębokość, kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, należy brać pod uwagę również przesłanki natury podmiotowej, pobudki, motywy, przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, a więc jego usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 roku, II AKA 107/14, Lex 1062509, a także powołane tam orzecznictwo).

Przed odniesieniem się już *stricto* do kwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych koniecznym było omówienie jeszcze jednego stanowiska skarżącego. Mianowicie kilkakrotnie w uzasadnieniu swojej apelacji skarżący wnioskował, przytaczając swoją argumentację, aby na skutek jej uwzględnienia przypisać oskarżonemu działanie „choćby” (k. 540), czy „co najmniej” (k. 541, 543) z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. Takiego rodzaju stanowisko oskarżyciela publicznego musiało spotkać się z całkowitą dezaprobatą. Jak wskazuje się bowiem w sposób ugruntowany w judykaturze i doktrynie postać zamiaru musi być określona jednoznacznie i w sposób pewny, a nie przypuszczalny, czy warunkowy (vide: M. Budyń – Kulik, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 roku, II AKA 92/13, WPP 2014/3/1, str. 9): „Wydaje się, a nie jest to przypadek odosobniony, że sądy niechętnie sięgają po zamiar ewentualny. Być może jest to efekt odwrócenia nieprawidłowej praktyki, jaka istniała jeszcze kilkanaście lat temu, że zamiar ewentualny był przypisywany dość pochopnie. Kiedy nie udało się sprawcy przypisać zamiaru bezpośredniego albo z ostrożności procesowej sądy często stwierdzały, że sprawca popełnił czyn „w zamiarze co najmniej ewentualnym”. Praktyka taka była słusznie piętnowana przez doktrynę. Jednak nie chodziło przecież o to, że kwestionowano sam fakt przypisania zamiaru ewentualnego, lecz o to, iż posługując się takim sformułowaniem, sąd nie ustalał dokładnego kształtu strony podmiotowej. Zawierało ono w domyśle informację – nie ma pewności, czy to był zamiar bezpośredni, czy ewentualny, ale zamiar to był na pewno. Inną kwestią jest, i to się niestety nie zmieniło, że zamiar nadal przypisywany jest „na oko”, zwłaszcza zamiar ewentualny. Do rzadkości należą przypadki, gdy po ustaleniu, że sprawca miał świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego, sąd bada wnikliwie i starannie, jaki był stosunek sprawcy do owej możliwości – czy na taki skutek się godził, czy sądził, iż uda mu się go uniknąć.”, a także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 roku, II AKA 92/13, Legalis 999071). Powyżej zanegowany przez Sąd Apelacyjny sposób wnioskowania przez skarżącego o nieprecyzyjne przypisanie zamiaru oskarżonego jednoznacznie dowodzi tego, iż argumentacja

przyczożona przez niego w uzasadnieniu apelacji na poparcie zgłoszonych zarzutów nie była wcale ani stanowcza, ani tym bardziej przekonująca i nie wskazywała w sposób pozbawiony wątpliwości

o poprawności założenia, iż oskarżonemu faktycznie należało przypisać zamiar popełnienia zbrodni zabójstwa pokrzywdzonego. Wszakże sam skarżący używając we wskazanych powyżej fragmentach uzasadnienia apelacji (k. 540, 541, 543) sformułowań, w których domagał się przypisania oskarżonemu działania z „co najmniej”, czy „choćby” zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa pokrzywdzonego, dawał także do zrozumienia, iż nie wyklucza przypisania oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim dokonania tej zbrodni. Z kolei prezentując swoje stanowisko na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel publiczny – wezwany do sprecyzowania swojego stanowiska – wskazał, iż domaga się przyjęcia, że oskarżony „ działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia pokrzywdzonego i spowodował u niego obrażenia ciała” (k. 578v). Dowodzi to nie tylko braku konsekwencji skarżącego w jego argumentacji, ale także jej częściowej sprzeczności

z wcześniejszymi wywodami zawartymi w uzasadnieniu apelacji. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie mógł zaaprobować wywodów skarżącego dotyczących kwestii zamiaru z jakim oskarżony miał dokonać zarzucanego mu i przypisanego ostatecznie przestępstwa.

Kwestionując już stricte ustalenia faktyczne skarżący wskazał, że Sąd I instancji, rzekomo niezasadnie pominął przy określaniu postaci zamiaru oskarżonego faktu, iż zwerbalizował on w czasie przedmiotowego zdarzenia chęć zabicia pokrzywdzonego. Skarżący pomija jednak, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku (k. 482) w sposób jednoznaczny dowodzi tego, iż Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący i szczegółowy poddał analizie kwestię werbalizacji gróźb pozbawienia życia pokrzywdzonego. Jak trafnie tam wskazano, które to stanowisko Sąd Apelacyjny w pełni podziela, w realiach niniejszej sprawy, mając na uwadze wcześniejsze zachowania oskarżonego względem swoich domowników, w tym wszczynanie licznych awantur pod wpływem alkoholu, w czasie których groził im pozbawieniem życia, także demonstrując przy tym nóż – dowodzą tego, iż werbalizacja przez oskarżonego tego rodzaju gróźb była wielokrotna i nie stanowiła jeszcze z jego strony rzeczywistego zamiaru popełnienia takiego przestępstwa. Tymczasem skarżący w swojej argumentacji zupełnie oderwał tę okoliczność, tj. werbalizacji przez oskarżonego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego, od opisanych powyżej konkretnych okoliczności dotyczących tej sprawy i wcześniejszego postępowania oskarżonego. Z tych względów stanowisko skarżącego w tym zakresie nie mogło zostać zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny.

Skarżący kwestionował również przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżony nie był zdolny do intelektualnego zrozumienia zarzucanej mu zbrodni zabójstwa i dlatego się do niej przyznał, choć jednocześnie Sąd meriti stwierdził, iż był on zdolny do pojęcia zamiaru spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Ponownie jednak trzeba jednak odwołać się w tym zakresie do wyczerpujących rozważań poczynionych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 483). Słusznie powołano się tam na fakt upośledzenia umysłowego oskarżonego, który ponadto jest osobą bardzo emocjonalną, reagującą w sposób nieadekwatny do występującego w danych okolicznościach bodźca. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że oskarżony może zdawać sobie sprawę, iż uderzenie człowieka nożem w środek klatki piersiowej, czy środek brzucha może spowodować jego śmierć, lecz wysoce wątpliwe jest, aby był świadomy, iż do skutku takiego może doprowadzić uderzenie człowieka w boczne części ciała, w które zadał on ciosy pokrzywdzonemu. Niemniej jednak poziom umysłowy oskarżonego z pewnością pozwala na przyjęcie, że jest on w stanie uświadomić sobie, iż zadawanie tego rodzaju ciosów, które zadał pokrzywdzonemu, może spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Wiedzą oczywistą dla każdego człowieka jest bowiem to, iż zadając ciosy nożem drugiemu człowiekowi, nawet w nienewralgiczne części ciała, można go ciężko zranić. Do takiego konceptu myślowego, w ocenie Sądów obu instancji – oskarżony był w pełni zdolny. W kontekście powyższych okoliczności skarżący odwoływał się jeszcze do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2009 roku, II AKa 101/09 (Lex 513125) – lecz nie zwrócił uwagi, iż orzeczenie to dotyczy przypisanego sprawcy z zamiarem bezpośrednim spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu, przy jednoczesnym wykluczeniu z procesu myślowego przewidywania możliwości nastąpienia skutku w postaci śmierci człowieka i godzenia się na taką sytuację (a więc zamiaru ewentualnego do zbrodni zabójstwa). Tymczasem Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku przypisał oskarżonemu właśnie działanie z zamiarem ewentualnym do usiłowania przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – „**przewidując możliwość spowodowania** ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

w postaci choroby realnie zagrażającej życiu D. J. (1) **i godząc się na to**, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, używając ostrego narzędzia w postaci noża o długości ostrza 7,5 cm ugodził nim ww. kilkakrotnie w przednią część tułowia, okolice klatki piersiowej, uda i ramienia, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej, rany klutej okolicy łuku żebrowego prawego, ranu klutej okolicy nadbrzusza po stronie prawej, rany uda prawego, powierzchownych ran prawej ręki w okolicy łokcia i prawej nogi w okolicy kolana, powierzchniowego zadrapania okolicy nadbrzusza po stronie prawej naruszające prawidłowe funkcjonowanie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną”. Powołane przez skarżącego orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie było więc całkowicie nieadekwatne do konkretnych okoliczności niniejszej sprawy, a jako takie nie mogło stanowić podstawy skutecznej argumentacji przedstawionej w apelacji. Tego rodzaju ułomna argumentacja nie mogła więc zapewnić skarżącemu powodzenia apelacji.

W dalszej kolejności skarżący odwołał się także do wyboru przez oskarżonego rodzaju noża, który dobył i użył wobec pokrzywdzonego. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji wcale nie ustalił, że oskarżony wziął z kuchni najkrótszy nóż, lecz że gdyby chciał rzeczywiście zabić pokrzywdzonego, to nic nie stało na przeszkodzie by wybrał nóż z większym, dłuższym ostrzem, co ułatwiłoby mu realizację tego rodzaju zamiaru. Wszakże, czego skarżący nie kwestionuje, jak ustalono w niniejszej sprawie oskarżony dobywał nóż spośród wielu znajdujących się w całym zestawie noży kuchennych. Niewątpliwie miał więc swobodę wyboru. W kontekście użytego narzędzia skarżący powoływał się także na to, że biegły podał, iż z uwagi na rodzaj użytego noża i zdeterminowany sposób zadawania ciosów przez oskarżonego musiał on liczyć się z możliwością narażenia pokrzywdzonego na śmierć lub ciężki uszczerbek na życiu. Dodatkowo biegły wskazał także,

iż nawet przy użyciu przedmiotowego noża możliwym było zadanie takich obrażeń w rejonie klatki piersiowej, które bezpośrednio spowodowałyby śmierć pokrzywdzonego. O ile faktycznie z opinii biegłego wnioski takie wynikają, to nie mogły one przesądzać jeszcze samodzielnie o określeniu zamiaru

i kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Oczywiście jest bowiem, że te ostatnie określane są przez Sąd meriti – a nie przez biegłych – na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, zarówno przedmiotowych, jak

i podmiotowych. Tymczasem wskazane wnioski biegłego zostały podane wyłącznie na podstawie analizy obrażeń jakich doznał pokrzywdzony (czy wręcz analizy czysto hipotetycznych ran jaki można by zadać takim nożem), bez oceny i odniesienia się do pozostałych, pozamedycznych, okoliczności sprawy. Opieranie swojej argumentacji przez skarżącego na takich, oderwanych od całokształtu okoliczności sprawy, wnioskach wynikających

z opinii biegłego było wybitnie jednostronne i pomijało, tak mocno podkreślane przez Sąd I instancji zachowanie i postawę oskarżonego w czasie czynu, jak

i bezpośrednio po jego popełnieniu.

Konkludując, Sąd Okręgowy szczegółowo opisał wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, które pozwoliły mu stwierdzić, w toku rozpoznawanej sprawy, że oskarżony przewidując możliwość spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) i godząc się na to, a nie, jak wskazał w akcie oskarżenia prokurator, iż zamierzał zabić pokrzywdzonego (art. 148 § 1 k.k.). Przy czym celu zamierzonego nie osiągnął, ze względu na działania obronne pokrzywdzonego (art. 13 § 1 k.k.), a doprowadził do powstania u pokrzywdzonego skutku w postaci obrażeń opisanych w przepisie art. 157 § 2 k.k. Mając powyższe na uwadze, a także odnosząc się jeszcze do omówionych powyżej okoliczności wybiórczo wskazywanych przez skarżącego, jako mających świadczyć o zamiarze zabójstwa pokrzywdzonego przez oskarżonego, stwierdzić trzeba, że o prawidłowości przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej i zamiaru świadczą przede wszystkim okoliczności pominięte tendencyjnie przez skarżącego, w szczególności fakt, że oskarżony mimo werbalnej agresji początkowo nie dążył do bezpośredniej, fizycznej konfrontacji z pokrzywdzonym, lecz dopiero zdecydowana, wyprzedzająca reakcja pokrzywdzonego i powalenie oskarżonego na ziemię doprowadziła go do furii i chęci oswobodzenia się za wszelką cenę. Pokrzywdzony sam podnosił zresztą, że oskarżony kilkakrotnie werbalizował wobec niego swój cel wyswobodzenia się. Jak wskazał D. J. (2) oskarżony: „...mówił **puść mnie**, zabiję cię, ja cię zabiję...” (k. 349 – 352). Oskarżony krzycząc, aby pokrzywdzony go puścił zadawał w trakcie szamotaniny jedynie przypadkowe ciosy, które padały na oślep, tzn. bez celowania w konkretne narządy ciała pokrzywdzonego. Celem oskarżonego nie było więc uśmiercenie pokrzywdzonego – jak wskazywał na to

skarżący – lecz chęć oswobodzenia się z chwytu pokrzywdzonego – co sam werbalizował, a co wynika z przytoczonych zeznań pokrzywdzonego. Należy też podkreślić, że gdy pokrzywdzony wstał, aby otworzyć policjantom drzwi to oskarżony nie pobiegł za nim i nie zaatakował go w plecy, a gdy policjanci weszli już w końcu do pomieszczenia, to oskarżony stał na środku pokoju – w odległości ok. 1,5 m – gdy tymczasem pokrzywdzony spokojnie zdążył położyć się na kanapie. Nie było więc żadnych przeszkód by oskarżony mógł swój rzekomy zamiar zabójstwa kontynuować, lub wręcz zrealizować, wobec swobodnego dostępu do bezbronno pokrzywdzonego, który leżał na kanapie, jak również wcześniej, gdy pokrzywdzony poszedł otworzyć drzwi i był odwrócony do oskarżonego plecami. Gdyby oskarżony faktycznie chciał zabić pokrzywdzonego, to nie pozwoliliby mu swobodnie otworzyć drzwi do mieszkania, za którymi wszakże stali policjanci, a o czym oskarżony wiedział, albowiem wcześniej dobijali się oni do mieszkania artykułując kim są, a pokrzywdzony krzyczał do nich by wyważyli drzwi. Mimo braku przeszkód nic takiego jednak nie zrobił, poprzestając na miotaniu gróźb i wyzwisk, które słyszeli przez zamknięte jeszcze drzwi interweniujący policjanci. Wynika to zapewne z faktu, że zrealizował ww. cel, tzn. oswobodził się. Z kolei założenie skarżącego, że zachowanie oskarżonego świadczy jedynie o tym, że był obojętny na dalszy los pokrzywdzonego jest jedynie niczym nie popartym domniemaniem na niekorzyść oskarżonego. Apelujący sam sobie zresztą w tym założeniu zaprzecza, eksponując w dalszej części swojego środka odwoławczego także zachowanie oskarżonego już po obezwładnieniu przez policjantów. Jak podkreślał świadek T. D. oskarżony po skuciu rąk kajdankami wpadł w szal, tj. groził, ubliżał próbując się oswobodzić

(k. 354-355). Oczywiście jest, że użyte środki przymusu sprawiły, że było to działanie irracjonalne. Te wszystkie okoliczności oceniane łącznie, a nie

w oderwaniu od siebie, jakby chciał tego skarżący oskarżyciel publiczny, jednoznacznie dowodzą, że oskarżony – mimo miotanych gróźb – nie miał zamiaru zabicia pokrzywdzonego, lecz „tylko” zadania mu obrażeń ciała, do czego dążył atakując go nożem w celu wyswobodzenia się z jego chwytu, albowiem pokrzywdzony pierwszy do niego podbiegł i rzucił go na ziemię by go obezwładnić. W konsekwencji także przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu (art. 157 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k.) była w pełni trafna i słuszna.

Mając na uwadze powyższe wywody jeszcze raz wyraźnie podkreślić należało, że prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż oskarżony przewidując możliwość spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) i godząc się na to, doprowadził do powstania u pokrzywdzonego skutku w postaci obrażeń opisanych w przepisie art. 157 § 2 k.k. a nie usiłował zabić pokrzywdzonego i to z zamiarem ewentualnym. Jednocześnie użyte narzędzie nie pozostawiało wątpliwości, iż oskarżony nie zamierzał zadać pokrzywdzonemu tylko lekkich, czy średnich obrażeń ciała. Skoro bowiem oskarżony zaatakował pokrzywdzonego niebezpiecznym narzędziem jakim jest ostry nóż, to oczywiście i nie wymagającym głębszego wyjaśnienia, jest to, iż taki atak musiał spowodować u potencjalnej ofiary ciężkie obrażenia ciała, a nie tylko średnie, czy lekkie, jakie mogłyby powstać, np. od samego tylko pobicia, bez używania niebezpiecznych przedmiotów.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednocześnie nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Okręgowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Okręgowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu. W konsekwencji należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie przez Sąd I instancji oczywistych i niewątpliwych ustaleń faktycznych, z których wynikało, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, w kształcie w jakim zostało to ujęte przez Sąd Okręgowy. Jednocześnie wskazywane przez skarżącego elementy stanu faktycznego, które podnosił on i oceniał wybiórczo, takiej jak: ilość zadanych ciosów, ilość i umiejscowienie ran,

werbalizacja zamiaru, rodzaj i cechy narzędzia, itp. nie pozwoliły zakwestionować przyjętej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji i zamiaru.

Z przytoczonych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby przychylić się do wniesionej przez oskarżyciela publicznego apelacji.

W tym miejscu zaznaczyć również należy, że Sąd Apelacyjny dokonał także z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonego P. K. za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. z 2015 roku, poz. 615, ze zm.) i § 17 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 2 ust. 1 w zw. z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714). Z tego też tytułu Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adv. S. K. kwotę 738,00 złotych (w tym podatek VAT).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 636 § 1 k.p.k. – obciążając nimi Skarb Państwa, a to z uwagi na nieuwzględnienie apelacji wniesionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego.

***Izabela Pospieska Maciej Świergosz Urszula Duczmal***